

# ALERT RYZYKA

1 lipca 2024 r.

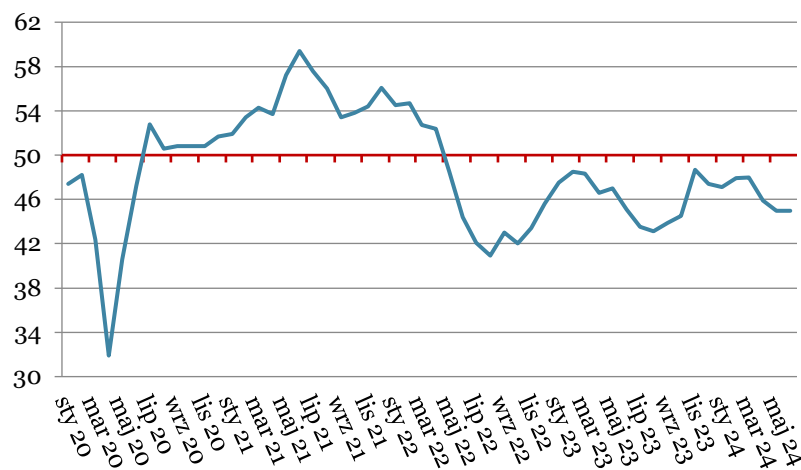
W czerwcu wskaźnik PMI dla sektora przemysłowego w Polsce pozostał bez zmian w stosunku do maja i wyniósł 45,0 pkt. Obserwowano przyspieszenie spadku wielkości produkcji. Słabł popyt na polskie wyroby przemysłowe, a liczba nowych zamówień zmniejszyła się dwudziesty ósmy miesiąc z rzędu. Sprzedaż eksportowa również zmalała dwudziesty ósmy miesiąc z rzędu.

Poziom niezrealizowanych zamówień zmalał, a zapasy wyrobów gotowych zmniejszyły się po raz piąty w 2024 r. Słabemu popytowi towarzyszył brak presji inflacyjnej. Nastąpiła też dalsza redukcja zatrudnienia. Kolejny raz obniżyła się aktywność zakupowa polskich przedsiębiorstw.

## W PŁUAPCE PARADOKSU DYCHOTOMII

Zgodnie z jednym z klasycznych paradoksów Zenona z Elei, zacytowanych przez Arystotelesa w jego „Wykładach o naturze”, poruszający się przedmiot, który ma przebyć jakąś drogę, musi wpierw przebyć połowę tej drogi, następnie połowę pozostałej połowy drogi, następnie połowę reszty i tak dalej. Liczba tak określonych odcinków jest nieskończona, nie da się więc ich przebyć w określonym czasie. Z dużym przymrużeniem oka można stwierdzić, że takim właśnie paradoksem dychotomii można by opisać bieżący proces poprawy koniunktury w polskim przemyśle.

Wskaźnik PMI dla polskiego sektora przemysłowego



Źródło: S&P Global.

## KOMENTARZ

Wyniki badań koniunktury w polskim przemyśle, prowadzone przez S&P Global, nie pozostawiają złudzeń. Wskaźnik PMI pozostaje poniżej recesyjnej granicy 50 pkt. już od ponad 2 lat, czyli od kwietnia 2022 r. Trzy ostatnie odczyty były przy tym niższe od pięcioletniej średniej, wynoszącej 48,5 pkt. Warunki prowadzenia działalności pozostają więc bardzo niekorzystne, a główną tego przyczyną jest niewystarczający popyt. Na trudne warunki wskazują też podmioty ankietowane w ramach badań, prowadzonych przez GUS. W czerwcu wskaźnik ogólnego klimatu koniunktury GUS w przetwórstwie przemysłowym pozostał negatywny nieprzerwanie od ponad pięciu lat, czyli od początku 2020 r. Prognozy w zakresie portfela zamówień, produkcji i sytuacji finansowej były negatywne, a stopień pesymizmu pogłębił się. Przedsiębiorstwa oceniły przy tym, że stan zapasów wyrobów gotowych jest nadmierny w stosunku do zapotrzebowania. Z danych GUS na temat produkcji przemysłowej wynika natomiast, że w maju w skali roku silnie spadła produkcja dóbr zaopatrzeniowych oraz inwestycyjnych, co potwierdza słabość popytu. Kiepsko wypadły nowe zamówienia w przemyśle: ich nominalna wartość w porównaniu z kwietniem spadła o 8,1%, a zamówień eksportowych – o 6,3%. I tylko w pewnym stopniu za spadki te odpowiadała mniejsza liczba dni roboczych w maju.

Wygląda na to, że i poprawa sytuacji w polskim przemyśle została rozciągnięta na nieskończoną liczbę odcinków. Bo choć z wolna poprawia się sytuacja w energochłonnych branżach gospodarki, związanych m.in. z produkcją wyrobów chemicznych czy materiałów budowlanych, to słabnie popyt na wyroby związane z produkcją motoryzacyjną, a także dóbr rtv i agd. W rezultacie brak jednoznacznych oznak trwałej poprawy.